



Fot. Z. Kadziewicz

ojna w Wietnamie

Wysokie straty USA na ziemi i w powietrzu

Wietnam (PAP) — Z powodu złych warunków atmosferycznych amerykańscy piloci powietrzni byli zmuszeni ograniczać swoje barabary. Mimo to w czwartek dokonano ataków na Hanoi bombardując zwłaszcza maga-

zyny w porcie Mon Cay oddalonym o 50 km od Hanoi. Atakowano również szlaki komunikacyjne w południowej części kraju. W czwartek, jak podają agencje zachodnie, doszło do walki „MiG-19” z amerykańskimi myśliwcami typu „Phantom”. W związku z tym starciem powietrzny agencje przypominają, że północnowietnamskie „MiG” straciły dotychczas 28 maszyn amerykańskich.

HANOI (PAP) — Jak komunikuje Wietnamska Agencja Informacyjna w dniach 20, 21 i 22 listopada nad terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu artyleria przeciwlotnicza strzelała trzy samoloty amerykańskie, z czego jedną zniszczyła, a pozostałe dwa z uszkodzonymi silnikami.

Według uzupełniających danych jeszcze jeden samolot nieprzyjacielski zniszczono w dniu 17 listopada nad prowincją Thai Binh.

HANOI (PAP) — Południowietnamskie siły wywołujące w ciągu pierwszych 11 dni listopada wyeliminowały z walki w północnej części prowincji Quang Tri 390 żołnierzy nieprzyjacielskich, w tym 271 amerykańskich. Zestrzelono również 3 helikoptery.

W bojach stoczonych w okręgu Binh Tan, w prowincji Gia Dinh, w okresie od 25 października do 14 listopada zabito, rannono i wzięto do niewoli 600 żołnierzy nieprzyjacielskich, w tym 476 wojskowych USA, zniszczono 7 budynków koszarowych, 2 działa i uszkodzono 2 stacje radarowe.



Wojewódzka Konferencja ZMS w Białymstoku

Wojewódzka Konferencja ZMS w Białymstoku

W sobotę, 25 bm, o godzinie 9 w sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego ZMS w Białymstoku rozpoczęła obrady Wojewódzka Konferencja Sprawozdawcza Związku Młodzieży Socjalistycznej. W konferencji udział bierze 120 delegatów reprezentujących 22-tysięczny oddział ZMS na Białostocczyźnie.

Pracę otworzył sekretarz wojewódzki ZMS w Białymstoku, prof. J. P. Dębski, który przedstawił dwa typy wojny, wojnę w powietrzu i wojnę na ziemi.

W pierwszej wojnie, powołania ludu rozstrzelano, mówią o tym zupełnie szczerze młodzi ludzie z różnych zakładów pracy. Oddalmy im głos.

Kiedy przyszedłem pierwszy raz do pracy — okazało się, że mój zawód słuszy, którego uczyłem się przez parę lat jest tu nieprzydatny. Nie pozostało mi nic innego jak przekwalifikować się na szlifierza, tego w fabryce brak było ludzi o tej specjalności. Na szczęście trafiłem do dobrego majstra. Wiedzę innych moich kolegów z fabryki, także słuszy, musiałoby tu w fabryce zdobywać dodatkową umiejętności to-

Profanacja nieuczciwych kreacji, nacze sie!

NAKŁAD 126.953

GAZETA BIAŁOSTOCKA MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 281 (5071)

25. — 26. XI. 1967 r.

Cena 70 gr

X PLENUM Komitetu Centralnego PZPR

obradowało na temat aktualnych problemów zaopatrzenia rynku

Wczoraj obradowało w Warszawie X Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poświęcone aktualnym problemom zaopatrzenia rynku. Obrady otworzył I sekretarz KC PZPR, Władysław GOMULKA. Referat Biura Politycznego KC PZPR wygłosił przewodniczący Komitetu Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan JEDYCHOWSKI. Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Pierwszy zabrał głos I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Stanisław Kociolek, a następnie I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Jan Pasiński, I sekretarz Komitetu Łódzkiego — Józef Sychalski, sekretarz KW PZPR w Katowicach — Stanisław Kowalczyk, I sekretarz KW PZPR w Kielcach — Franciszek Wachowicz, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — Władysław Kruczek, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Sydziało i I sekretarz KW PZPR w Krakowie — Czesław Domagała.

Po przerwie obiadowej zabrał głos w dyskusji I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu — Władysław Piatowski, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Piotr Jaroszewicz i minister Handlu Wewnętrznego — Edward Sznajder i I sekretarz ZK Zakładów Mechanicznych w Tarnowie — Jan Surma.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos Władysław Gomułka. Plenum przyjęło uchwałę następującej treści:

KC PZPR zebrany w dniu 24 listopada 1967 r. na X plenum posiedzeniu, po wysłuchaniu referatu Biura Politycznego, po dyskusji i przemówieniu I sekretarza KC, тов. Władysława Gomułki, postanowił zaakceptować wnioski w sprawie podwyższenia cen mięsa oraz obniżenia cen niektórych artykułów żywnościowych.

Plenum KC przyjmuje zawarte w referacie Biura Politycznego wskazania w sprawie poprawy zaopatrzenia rynku jako wytyczną działania dla rządu i administracji gospodarczej.

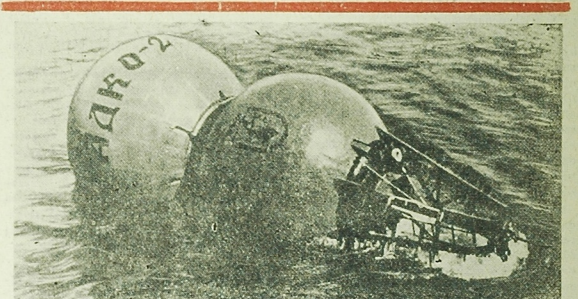
Referat Biura Politycznego na temat aktualnych problemów zaopatrzenia rynku drukujemy wewnętrznym numerem.

Drugi dzień wizyty premiera Szwecji

WARSZAWA (PAP) — Piątek był drugim dniem wizyty oficjalnej w Polsce premiera Szwecji Tage Erlandera z małżonką.

24 bm. premier Erlander był przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa PRL Edwarda Ochabę na audiencji na Belwedercie.

W godzinach rannych goście szwedzcy zwiedzili Warszawę i złożyli krótką wizytę w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Szwedzkiej. Po południu premier Erlander spotkał się z dziennikarzami polskimi i za-



„Sadko-2” — tak nazwano laboratorium do badań podwodnych należące do Instytutu hydrometeorologicznego w Leningradzie. Laboratorium składa się z dwóch części — pracowni i części mieszkalnej. „Sadko” ma łączność telefoniczną z ziemią, a powietrze wyciągane jest specjalnym przewodem. Laboratorium zostało opuszczone nadto Morza Czarnego w pobliżu Sztumii na głębokości 25 m, gdzie naukowcy będą badać procesy hydrofizyczne w rejonie przybrzeżnym.

CAF — TASS

Start do samodzielnego życia

Problem młodzieży można ujmować w różnych aspektach. Wybraliśmy jeden — życiowy start określony pierwszą pracą zawodową.

Nie rozpisywaliśmy ankiet, które być może przez swoją anonimowość zawiodłyby więcej szczerze niż rozmowy prowadzone bezpośrednio w zakładach pracy. Staraliśmy się jednak przy tych rozmowach uniknąć obecności majstra i kierownika. Wiadomo, że przy majstrze, nawet gdy był nie wiem jak dobry, trudno młodzieży mówić o pierwszych konfliktach, pierwszych niepokojach, pretensjach, o tym jak ich przyjęło w fabryce, jak nimi pokierowano.

Pierwsza w życiu praca, powołania ludu rozstrzelano, mówią o tym zupełnie szczerze młodzi ludzie z różnych zakładów pracy. Oddalmy im głos.

Kiedy przyszedłem pierwszy raz do pracy — okazało się, że mój zawód słuszy, którego uczyłem się przez parę lat jest tu nieprzydatny. Nie pozostało mi nic innego jak przekwalifikować się na szlifierza, tego w fabryce brak było ludzi o tej specjalności. Na szczęście trafiłem do dobrego majstra. Wiedzę innych moich kolegów z fabryki, także słuszy, musiałoby tu w fabryce zdobywać dodatkową umiejętności to-

karza lub frezera. Innym poszło lepiej. Nie potrzebowaliśmy zmieniać zawodu i mieli od razu większe pensje!

— „Mnie się zdaje, że każdy młody robotnik rozpoczynający swoją pierwszą w życiu pracę, odczuwa na początku wielką treść. Kiedy przyszedłem do zakładu, odniosłem takie wrażenie, że ci, którzy pracują tu dłużej, noszą na głowach korony. Tacy byli ważni, a mnie ręce drżały ze zdenerwowania. Konkretnie skołe w powiatowym mieście. I od razu poinformowano mnie, że szkoły powiatowe grzygotowały swoich uczniów do zawodu. Stałem się więc od początku robotnikiem, z którym zakład miał mieć znanie więcej kłopotu, niż z tymi, że szkoły białostockiej, i chociaż było mi ciężko, starałem się pracować tak jak ci uprzywiełowieni, a nawet chyba lepiej, gdyż skroczono mi staż pracy!”

— To żadna tajemnica, że przedsiębiorstwa nie traktuje się na równi z robotnikami dużej pracowni. Po prostu, nie wierzy się im w umiejętności. Siedmiu moich kolegów, którym się pokierowałem w czasie od-

24 GODZINY NAŚWIECIE

● LONDYN — Do Londynu przybyła delegacja KC PZPR na XXX zjazd KP W. Brytanii. Na czele delegacji stoi sekretarz KC PZPR, Witold Jarosinski.

● PARYŻ — Radio Brazylia ogłosiło — powołanie lidera i odpowiedzialnego „rodzina” — że Irak pociąga się do wojny z Izraelą.

Premier Sudanu, Mahdhub, w pełni poparł sułtana prezydenta Nasseru o konieczności pilnego zwolnienia nowego szczytu arabskiego.

● WASHINGTON — Agencja UPI Informuje, że sejmowa Republika Biały podał w piątek do wiadomości, iż gotowa jest przystąpić do rozmów z rządem federalnym na temat położenia kraju, trwającej już od pięciu miesięcy, wojnie domowej w Nigerii.

● MOSKWA — W Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego naukowego sztucznego satelitę ziemi „Kosmos 12”.

● PHOENIX — W Korei południowej zakończyły się ćwiczenia wojskowe pod kryptonimem „Skarżenie”. W ćwiczeniach uczestniczyli żołnierze amerykańscy i koreańscy. W ćwiczeniach uczestniczyli również amerykańscy oddziały rakietowe.

● LONDYN — Dewaluacja funta sterlinga na dalsze wywołanie poważne zamieszanie w wielu krajach. W Malajii od kilku dni dochodzi do burzliwych demonstracji na znak protestu przeciwko dewaluacji miejscowej waluty. Na Ceylonie przeciwko dewaluacji rupii ceylonskiej zaprezentowały lewicowe partie.

ciąg dalszy na str. 6

Referat Biura Politycznego KC PZPR na X Plenum KC o aktualnych problemach zaopatrzenia rynku

Na obecnym Plenum Komitetu Centralnego stawiamy na porządku dziennym sprawę zaopatrzenia ludności w związku z sytuacją na rynku wewnętrznym, a w szczególności w związku z trudnościami w zaopatrzeniu w mięso, wędliny i jaja przetworzone, mleko. Powinniśmy odpowiedzieć na pytania, jakie są przyczyny tych trudności, które dają o sobie znać od połowy bieżącego roku i jakie środki należy podjąć, aby przywrócić równowagę między popytem na mięso a podażą tego artykułu na rynku.

I

Popyt na mięso określamy jest w sposób decydujący przez wzrost dochodów ludności. W istocie bowiem ukladzie cen

Dochody ludności

Dochody pieniężne ludności z tytułu pracy w gospodarce społecznej i świadczeń społecznych netto, tj. po odliczeniu podatków i innych obciążeń finansowych tej czę-

Fundusz plac (netto) (osobowy i bezosobowy)	1960 141,2	1967 234,9	wzrost o 66,7 proc.
Fundusz zakładowy, nagrody i inne wynagrodzenia poza funduszem plac	12,0	21,5	o 8,5 mld zł a więc o 79 proc.
Rentyl	11,1	20,3	o 9,2 mld zł a więc o 83 proc.
Zasiłki chorobowe, rodzinne i inne świadczenia społeczne	11,8	16,6	o 4,8 mld zł a więc o 41 proc.

W pozostałych pozycjach nastąpił spadek przychodów (netto), o 2,5 miliarda złotych. Równocześnie wzrosły przychody pieniężne ludności rolniczej, z tytułu sprzedaży państwu produktów rolnych i otrzymywania od państwa kredytów. Przychody te wzrosły z 67,2 mld zł w r. 1960 do 111,7 mld zł w r. 1967, a więc o 44,5 mld zł, a po potrąceniu podatków, skład kredytów i obciążeń finansowych — o 32 mld zł, tj. o 63 proc.

Sila nabywcza ludności określana jest przez poziom dochodów pieniężnych oraz poziom kosztów utrzymania. Wzrost siły nabywczej czyli dochodów realnych w omawianym okresie był oczywiście niższy niż wzrost dochodów pieniężnych, gdyż równocześnie następował wzrost kosztów utrzymania. W latach 1961—1967 wzrost kosztów utrzymania, według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego opartych na badaniach budżetów rodzinnych oraz wskaźnikach cen, wyniósł 14,8 proc., tj. przeciętnie rocznie ok. 2 proc.

O wzroście kosztów utrzymania zdecydowały w pierwszym rzędzie postanowienia rządowe o podwyżce cen niektórych wyrobów i usług, jak: wódki, węgla, energii elektrycznej i gazu, papierosów, mleka, ryb, cynamisu mieszanek, opłat komunikacji miejskiej. W większości wypadków zapewnienia rentowności lub też ograniczenia dopłat państwa do tych towarów lub usług. Decyzje te zwiększyły poziom kosztów utrzymania ludności o 9,5 proc. Równocześnie dokonano szeregu obniżek cen na takie towary jak: smalec, pończochy, telewizory, lodówki, aparaty radiowe, które obniżyły łącznie poziom kosztów utrzymania o 0,6 proc. A zatem decyzje rządowe podejmowane w okresie lat 1961—67 położyły za sobą w rezultacie wzrost kosztów utrzymania o 8,9 proc. Należy tu przypomnieć, że większość tych podwyżek cen połączona była z odpowiednim zwiększeniem zarobków w postaci dodatków do plac, dodatku mieszkaniowego itp. Wzrost poziomu kosztów utrzymania o 4,8 proc. nastąpił w rezultacie zmian cen owoców i warzyw, które kształtują się swobodnie w zależności od popytu i podaży. Pozostałe 1,1 proc. wzrostu kosztów utrzymania jest wynikiem nieznacznych stosunkowo zmian cen innych towarów.

Według szacunków Głównego Urzędu Statystycznego łącznie realne dochody ludności z tytułu pracy i świadczeń społecznych wzrosły w okresie 1961—1967 o ok. 48 proc. Liczne to okresy znaczący wzrost siły nabywczej ludności, utrzymującej się z pracy

artykułów mlecznych i innych artykułów spożywczych i przemysłowych każdy wzrost dochodów pieniężnych ludności zatrudnionej poza rolnictwem powoduje co najmniej proporcjonalny wzrost zapotrzebowania na towary. Dlatego też przytoczyć obecnej sytuacji rynkowej musimy rozważyć na tle zmian, jakie zachodzą we wzroście dochodów ludności oraz w strukturze i wysokości spożycia różnych artykułów.

W okresie ostatnich 7 lat, obejmujących ubiegłe pięć lat i pierwsze dwa lata realizacji bieżącego planu pięcioletniego, w wyniku rozwoju gospodarczego kraju, nastąpił wydatny wzrost dochodów ludności. Ogólne dochody pieniężne całej ludności wzrosły w latach 1961—1967 o ok. 63 proc.

Dochody ludności

Średni dochód, wzrosł o 114,7 mld zł, czyli o blisko 2/3.

Zmiany w dochodach z pracy i w świadczeniach społecznych przedstawia poniższe zestawienie (w mld zł):

Fundusz plac (netto) (osobowy i bezosobowy)	1960 141,2	1967 234,9	wzrost o 66,7 proc.
Fundusz zakładowy, nagrody i inne wynagrodzenia poza funduszem plac	12,0	21,5	o 8,5 mld zł a więc o 79 proc.
Rentyl	11,1	20,3	o 9,2 mld zł a więc o 83 proc.
Zasiłki chorobowe, rodzinne i inne świadczenia społeczne	11,8	16,6	o 4,8 mld zł a więc o 41 proc.

w gospodarce społecznej i że świadczeń społecznych. Złożyły się na to: szybki wzrost zatrudnienia, wzrost średnich plac oraz świadczeń społecznych. W omawianym okresie ilość zatrudnionych w gospodarce społecznej rosła szybko, wyprzedzając znacznie założenia planu. Łącznie przyszedł zatrudnienia w latach 1961—67 wyniósł 1,9 miliona osób, z tego 780 tys. przypada na przemysł, 138 tys. na budownictwo, 158 tys. na rolnictwo i leśnictwo, 494 tys. na inne działy produkcji i usług, 292 tys. na oświatę, kulturę i zdrowie i 22 tys. na administrację.

Powinny wzrost zatrudnienia w dziaлах społecznych i usługowych był istotnym czynnikiem poprawy zaspokajania potrzeb ludności.

W dziaлах produkcyjnych nadmierny przyrost zatrudnienia był wynikiem niedostatecznego tempa wzrostu wydajności pracy, niedostatecznego wysiłku dla usprawnienia organizacji pracy i podniesienia poziomu technicznego, nie dość efektywnego wykorzystania czasu pracy i braku rytmiczności w produkcji. Udział wydajności pracy w przyroście produkcji przemysłowej jest u nas niższy niż w innych krajach socjalistycznych. Przyczyna zatrudnienia występują również w innych dziaлах gospodarki narodowej.

W następstwie szybkiego wzrostu zatrudnienia zmniejszyła się przeciętna ilość osób przypadających na jednego zatrudnionego. O ile w 1960 r. jeden pracujący utrzymywał oprócz siebie średnio 1,5 osoby, to w 1967 r. utrzymuje już tylko 1,2 osoby. O ile przeciętna plac realna na 1 zatrudnionego w gospodarce społecznej zwiększyła się w latach 1961—1967 o ok. 14 proc., to dochody realne na jedną osobę w rodzinie pracowniczej wzrosły w tym samym okresie o ok. 30 proc.

Ostatnie dwa lata, a więc lata obecnego planu 5-letniego, charakteryzuje zarówno szybki wzrost zatrudnienia, jak i stosunkowo szybki wzrost plac i dochodów pieniężnych ludności. Zatrudnienie w gospodarce społecznej zwiększa się bowiem w tym czasie o ok. 620 tys. osób, a dochody ludności utrzymującej się z tej gospodarki — o 43 mld zł, co jest m. in. rezultatem znaczących podwyżek plac, obejmujących ponad 4 miliony zatrudnionych. Uwzględniając zmiany w kosztach utrzymania — dochody realne na osobę w rodzinie pracowniczej wg szacunku GUS-u wzrosły w latach 1966—1967 o ok. 11 proc., a przeciętna plac realna na 1 zatrudnionego o ok. 6 proc. Należy podkreślić, że osiągnięta dynamika plac wyprzedza założenia planu, które ustalały wzrost plac realnej w ciągu całego 5-letniego planu o 10 proc.

Plac i ceny

Ilustracją tego realnego wzrostu plac może być porównanie siły nabywczej przeciętnej plac na początku i na końcu omawianego okresu. Przeciętna miesięczna plac netto (nie licząc uczniów) w gospodarce społecznej, a więc po odliczeniu podatków wynosiła (wg danych ZUS) w r. 1960

Wyszczególnienie towarów i usług	jedn. miary	1960		1967	
		przeciętna cena roczna	ilość jednostek	przeciętna cena roczna	ilość jednostek
1. chleb pszenny	kg	5,00	302	5,00	399
2. chleb pszenno-żytni	"	3,50	431	4,00	499
3. mąka pszena	"	6,70	225	6,70	298
4. kasza jęczmienna	"	28,5	265	5,70	359
5. kasza manna	"	6,50	232	5,70	359
6. ryż	"	8,00	188	8,00	249
7. mięso cielęce I gat.	"	40,00	38	40,00	50
8. mięso wołowe bez kości	"	36,00	42	36,00	55
9. mięso wieprz-schab	"	44,00	34	44,00	45
10. kiełbasa zwyczajna	"	36,00	42	36,00	55
11. przysmaki obojętne	"	70,00	22	70,00	28
12. słonina świeża	"	33,00	46	33,00	60
13. smalec	"	38,00	40	33,00	60
14. masło extra wyborowe	l	70,00	22	70,00	28
15. mleko spożywcze	l	2,50	604	2,70	739
16. jaja świeże gat. I	szt.	1,92	786	2,13	836
17. ser twardy tłusty	kg	35,00	43	42,00	47
18. cukier	"	12,00	126	12,00	166
19. ziemniaki	"	1,37	1.101	1,76	1.133
20. cebula	"	4,59	329	4,49	307
21. fasola biała	"	11,67	129	20,52	97
22. kapusta biała	"	1,77	853	2,20	906
23. wołowa czysta 40 st. w but.	l	74,00	20	97,00	21
24. wędla ubrana czes. 100 proc.	mb.	563,58	2,7	530,00	3,8
25. wędla ubrana czes. 60 proc.	"	503,08	5,0	285,00	7,0
26. kretos suk. druk.	kg	10,70	125	12,10	165
27. kaniola podr. pozew. 80 cm	"	29,50	51	34,50	58
28. jedwab sukienkowy I gat.	para	13,00	116	13,00	153
29. skarpety bawelny, wzmac. styl.	"	65,00	23	51,00	39
30. pończochy damskie styl. I gat.	"	170,00	8,9	170,00	11,7
31. półbuty męskie	szt.	1.983,00	0,8	1.890,00	1,1
32. koszula męska popel.	para	109,00	13,8	109,00	18,3
33. ubrania męskie z wlny czes. 100%	szk.	1.920,00	0,8	2.100,00	0,9
34. trzewiki dziecięce	para	28,50	53	28,50	70
35. szafa 3-drzwiowa	szk.	116,15	13,00	116,15	13,00
36. garnet aluminiowy	kg	4,80	314	4,80	415
37. mydło do prania	ton	250,00	6,0	500,00	4,0
38. żwirka 25 wt	ton	0,20	7,545	0,40	4,985
39. węgiel kamienowy	100 szt.	15,00	101	17,50	114
40. zapalki	100 szt.	0,55	2.744	0,55	3.625
41. palerosp bezstn. „sport”	kg	60,00	25	60,00	33
42. zeszyt szkolny 16-kartkowy	szk.	0,39	3.869	0,90	2.216
43. gazeta codzienna	kW/h	0,50	3.018	0,90	2.216
44. opłata za energię elektr.	m ³	569,00	2,65	680,00	2,93
45. opłata za gaz	l bil.	0,50	3.018	0,75	2.659
46. uszyte ubran. męsk.	300 km	60,00	25	60,00	33
47. przeład tramwaj.	300 km	8,00	189	8,00	249
48. przejazd koleja poc. osob. II kl.	300 km	6,00	252	6,00	332
49. przewóz paczki 3-5 kg	300 km	6,00	252	6,00	332
50. bilet do kina (przeciętna cena)	szt.	6,00	252	6,00	332

W 1960 r. chleb „sandomierski”, w 1967 r. chleb „praski”, którego udział w produkcji pieczywa pszenno-żytniego w 1966 r. wyniósł ok. 60 proc.
W roku 1960 mleka o zawartości 2,5 proc. tłuszczu, w latach 1965—1967 — 2 proc. tłuszczu.
Przedzielenie ceny roczne w handlu uproszcz. dane dla 1967 r. — szacunkowa.
W roku 1960 cena jedwabiu wiskozowego typu mongol, w roku 1967 cena jedwabiu wiskozowego typu crepe mat.
Ponieważ zmianę cen biletów komunikacji miejskiej wprowadzono od 1. 7. 1967 r. przeciętna cena roczna wypadła niżej od obowiązującej obecnie

Jak wynika z powyższej tablicy za plac miesięczną można było kupić w 1967 r. więcej niż w 1960 r. mięsa, cukru, mąki — o 321 proc., smalec o 50 proc., pończoch natomiast można było kupić o 69,6 proc. więcej. Siła nabywcza plac w odniesieniu do artykułów i usług, których ceny uległy podwyżce, wzrosła również, ale w stopniu mniejszym. Dotyczy to np. mleka (+22,3 proc.), jaj (+49,1 proc.), papierosów (+12,9 proc.), wódki (+5 proc.) i takich usług, jak szycie ubrania. Natomiast ceny niektórych artykułów i usług, jak np. opał, energia elektryczna, czy przejażdżki tramwajowych — w przeciętnie na przeciętną plac — wykazały zmniejszenie jej siły nabywczej.

Tak więc siła nabywcza przeciętnej plac w przeciętnie na podstawie artykuły decydujące o zaspokojeniu potrzeb robotników i pracowników — znacznie wzrosła.

Powyższa ilustracja nie daje wcale pełnego obrazu rzeczywistej siły nabywczej zarobków robotników i pracowników: nie uwzględniła bowiem wzrostu ich dochodów z tytułu innych wynagrodzeń — poza funduszem plac — wypłat z funduszu zakładowego oraz świadczeń społecznych, które w przeciętnie na jednego zatrudnionego w gospodarce społecznej wzrosły od r. 1960 do roku bieżącego z 263 do 330 zł miesięcznie.

Jeżeli uwzględnić wzrost plac netto, zwiększenie innych dochodów poza funduszem plac i świadczeń społecznych oraz zmniejszoną ilość osób utrzymywanych przez pracującego, to za przeciętny nominalny dochód pieniężny przypadający na 1 oso-

bę w rodzinach pracowniczych można było w 1967 r. kupić mięsa o ok. 50 proc. więcej niż w 1960 r., dotychczas to również w innych, których ceny uległy zmianie w tym okresie.

Głównym mierzakiem poziomu trybunału ludności jest spożycie artykułów żywnościowych i przemysłowych oraz rozszerzenie zakresu wszelkiego rodzaju usług.

Wzrost realnych dochodów ludności ma i w siłę w ciągu ubiegłych 7 lat, przy równoczesnym wydatnym zwiększeniu ilości różnych towarów na rynku, podlegał samą znaczący wzrost spożycia. Przy wzroście dochodów pieniężnych całej ludności w latach 1961—1967 o ok. 63 proc. jej wielkość na zakup towarów zwiększyła się o 89 proc. zwiększyła się też wydatki ludności na usługi, przy czym wydatki te wzrosły w soko, bo ponad dwukrotnie. Równocześnie nastąpił znaczny, bo 4,5-krotny wzrost wkładów oszczędnościowych.

Dzięki korzystnym wynikom produkcji rolnictwa nastąpiła szybka poprawa zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe, zwłaszcza w ciągu ostatnich 3 lat.

Jest rzeczą znaną, że w rozwoju państwa żywego, że popyt ludności na żywność jest wydatnym z produktów rolniczych, takich jak: mąka, kasza i ziemniaki, produkty mleczne — a więc na mięso, wędliny, mleko i jaja. Wysoce ważnym nie jest spożycie masła oraz owoców i warzyw.

Jak kształtuje się spożycie

nym okresie w przeliczeniu na jednego mieszkańca przedstawia poniższa tabela:

SPÓŻYCIE NA JEDNEGO MIESZKAŃCA

Wyszczególnienie	jedn. miary	1960	1967	1967
			(przewidywane)	1960 w proc.
Przetwory zbożowe	kg	145	136	93,8
mieso i przetwory	"	42,5	52,2	122,8
warzywa jadalne	"	15,6	17,4	111,5
zwierzęce	"	7,4	6,6	89,2
roślinne	"	3,5	5,2	148,6
masło	"	4,7	5,2	119,1
mleko i przetwory (bez masła)	l	227	247	100,8
oleje	szk.	143	169,5	118,5
tytuł w przeliczeniu na surowiec	"	6,9	7,7	111,6
ciężar	l	27,9	35,1	125,8
piwo	l	22,8	26,7	117,1
alkohol, wódki czyste i gatunkowe (w przeliczeniu na 100 proc.)	l	2,4	2,94	122,5
wino	l	4,5	4,3	95,6
spirytusy	szk.	1539	1799	116,9
olejny bawełniany	mb.	17,9	19,9	111,1
" wełniany	"	2,2	2,4	109,1
" jedwabny	"	3,2	3,4	106,3
szkło i szkła "	zl	418	625	149,6
wyroby drzewiarskie "	zl	195	349	179,3
chwień ogółem	para	2,6	3,5	134,6
w tym z wierzchami skórzanymi	"	1,3	1,7	130,8
wełna (wełniany) "	zl	158	263	166,5

stwa domowego, w farby i lakiery, obuwie gumowe itp.

W ostatnim okresie w dziedzinie artykułów przemysłowych rynek nasz przekształca się w „rynek nabycy”, który stawać coraz wyżej wymagałaby wobec przemysłu i nie chce się zadowolić przestarzałym asortymentem i towarami o niskiej jakości. Popyt ludności przemawia na towary wyższego rzędu, lepsze jakościowo, bardziej nowoczesne i odpowiadające wymagom mody. Przemysł nasz nie jest jeszcze w stanie sprostać tym rosnącym wymaganiom w sposób zadowalający, nie zaspokaja on pełni potrzeb ludności pod względem asortymentu, a w niektórych dziedzinach również pod względem ilości towarów.

Sytuacja ta rzutuje w pewnym stopniu na rynek artykułów żywnościowych. Zmiany, które zaszły na rynku artykułów przemysłowych okazały się niedostateczne, aby w sposób istotny zwiększyć ich udział w ogólnym spożyciu ludności i w większym stopniu wiązać jej siłę nabywczą. W obecnym układzie

ten, przy braku dostatecznej ilości atrakcyjnych towarów przemysłowych: odzieży, mebli i artykułów trwałego użytku udział tych artykułów konsumpcyjnych w całości dostaw na rynek, w odróżnieniu od tendencji występują-

tych w wyżej rozwinętych krajach, nie ulega od szeregu lat istotnym zmianom. Aczkolwiek w okresie poprzedniego planu 5-letniego udział artykułów przemysłowych konsumpcyjnych zwiększył się z 39,4 proc. do 41,3 proc., to w ostatnich dwóch latach uległ pewnemu obniżeniu — do 40,8 proc. Udział towarów przemysłowych niekonsumpcyjnych utrzymuje się

nietyświółek niekonsumpcyjną, w której 1991 na poziomie 12,4 proc. Główna część siły nabywczej ludności kieruje się na artykuły żywnościowe, o czym świadczą wysoki, wynoszący ok. 47 proc. ich udział w całości dostaw na rynek.

II

Trudności, jakie wystąpiły w połowie bieżącego roku na rynku mięsnym, wynikły na skutek niemożności zaspokojenia szybko rosnącego popytu na mięso i przetwory mięsne. Bez względu na to, mimo wzrostu produkcji rolnej

W latach minionych mieliśmy parokrotnie

okresy, w których ludność odczuwała braki w zaopatrzeniu w mięso. Tak było w roku 1959 oraz w latach 1963—64, kiedy to rosnące zapotrzebowanie na mięso zbiegło się z przejściowym, lecz dość dużym spadkiem pogłowia trzody chlewnej i zahamowaniem wzrostu dostaw mięsa na rynek. W ciągu ostatnich lat, tj. od 1965, zaopatrzenie rynek

ku w mięso uległo zdecydowanej poprawie, choć odczuwano pewne okresowe braki w bardziej poszukiwanych asortymentach mięsa wieprzowego i wędlin. Ta wyraźna poprawa odczuwalna jeszcze w I połowie br. była możliwa dzięki szybkiemu wzrostowi produkcji rolnej (sprzyjające warunki atmosferyczne).

Znaczenie wzrosło pogłowie zwierząt gospodarskich. Według danych spisu czerwcowego 1967 r. pogłowie trzody chlewnej osiągnęło 14,2 miliony szt., tj. o 1,6 mln sztuk więcej niż w roku 1960, zaś pogłowie bydła 10,8 mln sztuk, tj. o 2,1 mln sztuk więcej niż przed 7 laty. Odpowiednio produkcja żywca (licząc łącz-

nie w przeliczeniu na mięso, żywiec skupowa-
ny przez handel uspołeczniiony oraz żywiec
z uboju gospodarczego i domowego) wzrosła
z 1.760 tysięcy ton w r. 1960 do — jak prze-
widujemy — 2.173 tysiąca ton w r. 1967, tj.
o ok. 24 proc. Skup żywca w przeliczeniu na
mięso podniósł się odpowiednio z 1.069 tys.
t. w 1960 r. do 1.340 tys. t. w 1967 r., tj. o 25,2 proc.

Na ten postęp w rozwoju produkcji zwierzęcej i związany z tym wzrost towarowej produkcji mięsa złożyło się ogólne zwiększenie plonów i zbiorów zbóż, ziemniaków, siana i innych roślin uprawnych, korzystne ceny płacone przez państwo rolnikom za dostawy zwierząt rzeźnych, poprawa jakości i produk-

ko 18 proc. Chcąc zapewnić pasze niezbędne dla rozwoju hodowli musielismy, mimo wzrostu produkcji roślinnej w kraju, importować znaczne ilości zbóż i pasz. W latach 1961 — 1967 zaimportowaliśmy 17,7 mln ton zbóż, tj. średnio 2,5 mln ton rocznie, co stanowiło 1/3 nadal stanowi, mimo zmniejszenia tego importu w ostatnich latach, bardzo poważne obciążenie naszego handlu zagranicznego.

Przyczyny trudności na rynku miesnym

podroby, wędliny i drób, dostawy te do sieci handlu detalicznego przedstawiały się następująco (w tys. ton):

1960	1961	1962	1963	1964	1965	1966	przew.	wykon.
646,7	701,2	722,4	712,9	719	811,6	899,7		1967 942,8

na poziomie o 3,2 proc. wyższym niż w poprzednim okresie roku ubiegłego. Wystarczyło także tylko obniżenie tempo wzrostu skupła i dostaw mięsa, aby nastąpiło wyrażone naruszenie równowagi na rynku mięsnych.

Wzrost przysadywian wzrosło dochodów pieniężnych ludności, co miało za konsekwencję wzrosty konsumpcji mięsa. Wzrost dostaw mięsa przy dotychczasowych jego cenach musiałaby co najmniej rosnąć co najmniej o ok. 7 proc. Jest to niemożliwe do osiągnięcia w sposób trwały ani w naszym kraju, ani w innych państwach, które rozwijają się pod względem przemysłowym i rolniczym. Przeciwnie roczne tempo wzrostu produkcji mięsa w ciągu ubiegłych 7 lat (przy znacznych wahanach z roku na rok) było w naszym kraju w tym tempie, które nie osiągnęło takiego maksimum tempa wzrostu mięsa dostęgowego spożycia.

Poziom spożycia i ceny mięsa

[illegible]

Dynamikę dochodów ludności i dostaw mięsa na rynek w poszczególnych latach ilustruje następująca tabela:

	pieniężne dochody ludności	dostawy rynkowe masz mięsnej wg wartości w cenach detalicznych
	rok poprzedni = 100	
1961	107,8	108,7
1962	106,3	106,1

II

	pieniężne dostawy rynkowe
dochody	masy mięsnej wg
ludności	wartości w cenach
	detalicznych
	rok poprzedni = 100
1961	107,8 108,7
1962	106,3 106,1

1963	106,8	102,2
1964	107,7	104,2
1965	109,3	111,3
1966	109,3	114,2
1967 *)	107,3	106,0

w tym:

I półrocze 1967	107,4	108,2
II półrocze 1967 *)	107,1	104,1

*) przewidywane wykonanie.

Porównanie tych danych z sytuacją rynkową jaka istniała w poszczególnych latach, pokazuje, że w okresach, w których przysrost dostaw mięsa wyprzedzał wzrost dochodów, na rynku ogólnym istniała równowaga. W przeciwnym przypadku, ilustrują to np. dane za lata 1965 i 1966, gdy dochody pieniężne ludności wzrosły łącznie o 19,5 proc., a dostawy mięsa nie wzrosły. W 1966 roku trudności pojawiały się natychmiast, gdy wzrost dochodów wyprzedzał wzrost dostaw mięsa.

W świetle tych danych jasna jest odpowiedź na pytanie dlaczego trudności na rynku ogólnym występują w połowie bieżącego roku. O ile bowiem dostawy mięsa w I półroczu wzrosły w wartości w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego — o 2 proc. — to dochody wzrosły o 19,5 proc. Wzrost ten w tym czasie o 7,4 proc. W II półroczu dostawy mięsa w wartości wzrosły

nią o 4,1 proc. przy wyższej dynamice wzrostu dochodów ludności (7,1 proc.). Zmniejszenie się dynamiki dostaw mięsa na rynek jest wynikiem powolniejszego rozwoju hodowli w roku bieżącym, niż w ostatnich 2 latach. Tegoroczny skup żywca (w przeliczeniu na mięso) wykazał w I półroczu wzrost 6,5 proc., zaś w II półroczu kształtuje się

Konieczone podwyżki cen mięsa, zarysowa-
 ła się już w latach 1963–1964, kiedy dość
 ostro wystąpiła rozpiętość między podażą a
 popytem. Jednakże wyjątkowo dobre lata rolni-
 cze, które potem nastąpiły, pozwoliły prze-
 sunąć te regulacje cen.

Perspektywy najbliższego roku gospodar-
 czego w rolnictwie rysują się nieźle, jednakże
 nie ręką dalszego tak szybkiego jak dotąd
 wzrostu produkcji zwierzęcej. Można założyć,
 że w roku 1968 wzrost pogłowia będzie bę-
 dzie raczej pomyślny. Gorzej jednak przedsta-
 wia się możliwości wzrostu pogłowia trzody
 chlewnej. W spis czerwcowy wykazał lekka
 cenna podaż.

Aktualne dane świadczą o utrzymaniu się tendencji wzrostu w III kwartale br. nastąpił spadek cen prosiat oraz wzrost udziału masła w skupie. Wprawdzie ostatnie zmiany pod tym względem uległa poprawie, ale skutki zmian zaobserwowanych w poprzednich miesiącach niewątpliwie ujawnia się w roku przyszłym.

Przy korzystnych tegorocznych planach zbóż i ziemiannokh trzeba jednakże stwierdzić, że w paru województwach warunki produkcyjne dla trzody chlewnej nie układają się pomyślnie. Szczególnie dotyczy to woj. warszawskiego, lubelskiego i łódzkiego.

Ciąg dalszy na str.

KIEP

Akcja przynależy filmowej dziełce, ale w środowisku lotniczym. Ch. Skawinski pisał o nim ze zawiastwem, gdyż sam, jako absolwent Szkoły Podchorążych Lotnictwa pisał w „LOCIE”, a dopiero po ukończeniu Państwowej Wszechnicy wybrał nową zawadź archaizm. Jednak w swych książkach „Liki startu” o „świecie”, „Wytrwona i darunek”, „Powietrzna Turysta” — wciąż rawnie do tematyki lotniczej.

Ob bohater filmu — major Janotta prowadzi samolot pasażerski LOTU i wspomina najwzajemnie wydarzenia swego życia. Wojna, Bitwy powietrzne — momenty groźne i niebezpieczne sytuacji komicznych. Dostaje a także wspaniałe planujące maszynę, a zanim wyznaczył, musi odnaleźć „pokaźny kawałek kota... Chyba... 3000... 3000...”

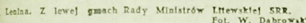
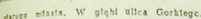
A więc w scenach retrospekcyjnych — mamy obraz naszego lotnictwa komunikacyjnego tuż po wojnie. Porty lotnicze — w ruinach. Brakuje personelu i sprzętu. Do pracy zgłaszają się piloci wojskowi, którzy, jak bohaterowie filmu, stawiają pierwsze kroki w cywilu. Zbyt dobrze pamiętają, że bomby były znacznie mniej kłopotliwym

opowiedziani, choć nie obca mu fantazja, a nawet brawura. Role tę powierzono Mieczysławowi Kalenikowi, którego po „Krzyżakach” (Zbyszko z Boguchwał) nieczęsto widywaliśmy na ekranie, a jeśli to tylko w epizodach. Elżbieta jest Pola Raksa, jak zwykle – raczej niezawodna. Inni znajomi w tym filmie to: Mieczysław Czechowicz, Jerzy Turek, Marian Łącz, Janusz Bylczyński, Józef Nowakowski, Bogumił Kobela, Krzysztof Kwiatkowski, Igor Smolnikowski, Maciej Damiecki i wielu innych.

W czasie kręcenia zdjęć, jeden z małych statystów zagadnął reżysera: „proszę pana, czy będzie to film wesoły, czy smutny?” – Proponuję, aby na to pytanie odpowiedzieli sobie widzowie sami.

KINOMAN

W rodzinnej
miejscowości
Walerego
Wróblewskiego



Jak wiadomo, nie należy przyczyniać się do zawo-
no będzie obok nauki, przyuczać się do zawo-
w zakładach pracy. Nie wszyscy jednak
należeli już zatrudnienie. I w tym przychodzi
m z pomocą wychowawcy. Sami wyszukują
zakłady, które dysponują wolnymi miejscami
próbują umieścić tam swoich podopiecznych.

KSIEGA POLAKÓW

BARBARA MAJOREK
AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA

KONKURS na temat pamiętników

„Testament Odyszeusza” — Hans Christian Kirsch, Wyd. Literackie, Kraków, nakład 10 tys. egz. cen 25 zł.
Przekład z niemieckiego. Autor jest pisarzem w NRP. Niniejsza powieść

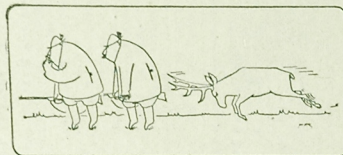
Przekład z niemieckiego. Autor jest poetą, publicystą, krytykiem literackim oraz jednym z przywódców Komunistycznej Partii Austrii.

Odpowiedzi należy przysyłać

Odpowiedzi należy przysyłać

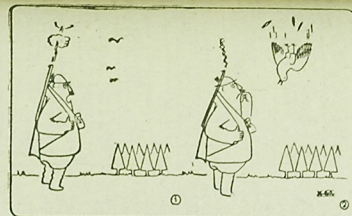
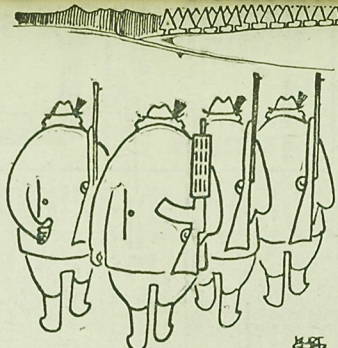
OSTA KW. PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa” Redakcja i admin. — Białystok, ul. Wesolowskiego 1. Dyrektor Wydawnictwa 2-11-18. Centrala Wy-
dawstwa 2-25-31. Telefony redakcji: cen rala 7-32-11, redaktor naczelny 2-29-35, zastępca redaktora naczelnego 2-11-18, sekretarz redakcji 2-15-85. Dział Łączności z Czytelnikami 7-31-77. Dział Re-
dakcji 2-21-32. Dział Rolny 2-11-26. Dział Sportowy 2-21-37. Redakcja nocna 2-18-57. Nie są zamówionych rekopisów i zdjęć redakcja nie zwraca. Warunki prenumeraty, miesięcznie — 13,50 zł.
Prenumerata — 40,50 zł, półroczna — 81 zł, roczna — 162 zł. Prenumerata przyjmujmy wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na „Prenumeratę indywidualną, należy dokonywać na konto
Banku „Ruch” nr 12-6-1317 PKO Białystok. Na adres blankietu należy podać okres prenumeraty. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Wesolowskiego 1. tel. 2-12-11.

MAGAZYNEK MYSLIWSKI



Sposób na zajace

Podobno skutecznym sposobem polowania na zajacę jest posypywanie druzgach kamieniami, leżących na polu, pieprzem i kładzenie na nich listków kapusty. Zajęce przychodzą jeść kapustę, wdechając pieprz, zaczynają straszliwie kichać i przy każdym kichnięciu walą głową o kamień. Właśnie tak długo, dopóki się nie zabiją. Wtedy myśliwcy podchodzą i zbiera je do worka...



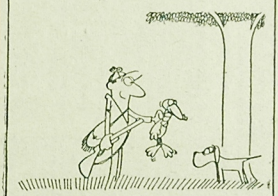
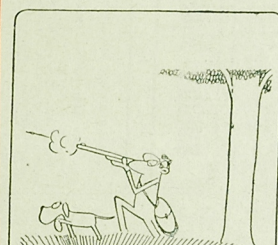
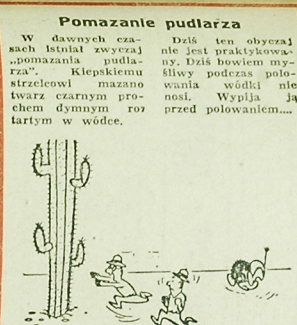
Malowane kozły

Stary gajowy. Goruń, służył przed wojną u pewnego zubożalonego barona, namiętnego myśliwego.

go. Baron, który był doskonałym strzelcem, wystrzelał wkrótce wszelką zwierzynę w swej niewielkiej posiadłości. Gdy więc pewnego dnia baron zapowiedział Goruńowi, iż jutro ma go zawieźć na kozła, gajowy w nocy wyciął z deski sylwetkę sarny, pomalował na rudo, ustawił w krzakach i rano, podwiózł barona na 150 metrów od wielkiego lasu. Baron strzelił, deska upadła, Goruń poszedł „po kozła” i za pół godziny wrócił, oświadczając, że pan baron snułował. Sztuczkę te powtórzył kilka razy, aż wreszcie baron go zdemaskował. Gniawał się na niego, długo, aż wreszcie pewnego dnia wezwał go do siebie i powiedział:

— Jutro przyjedzie do nas dyrektor banku i ten szczeniaku, Płazewski. Zawieź się, Goruń, żywo. I ustaw w krzakach te dwa kozły. Tylko deski zbehluj porządnie. I farba ma być świeża!

(Wg K. Mazurkiewicza)



Myślistwo uprawiane przez wieki całe, jako ulubione rozrywkę, zawód czy skryty proceder, musiało z biegiem czasu wytworzyć własne zwyczaje, wizerunki i przysłowia, a nawet odrębne słownictwo. Język myśliwski, jak podaje Józef J. Szczepkowski w cytowanej tu ciekawej rozprawie na ten temat, kształtowany i wzbogacany na przestrzeni stuleci, nagromadził wiele specjalnych wyrazów odnoszących się do techniki polowania i do zwierzyny, zrozumieliśmy tylko dla „wajemniczości” i wyróżniających ich od otoczenia. Podobnie rzecz kształtowała się słownictwo bartników, flisów, rybaków itp.

GWARA ŁOWIECKA

Starodawny obyczaj nakazywał uniikać na łowach słów potocznych — należało posługiwać się wyłącznie gwara myśliwską. O tym, jak silnie był ten zwyczaj zakorzeniony już w XVI wieku, świadczy najpełniej poniższy cytat z poematu Sebastiana Klionowicza „Flis” (Raków 1595):

Tak u myśliwcu, gdy kto kształtem innym
Musi polować, musi unieć być winnym
I musi z drzewem, prawnie osiadczyć,
Być podobajony,
Już gębę trąbą zwąc u charta musi,
Kto raz myśliwskiej polewki zakusi,
Zajęca kółka, ucho już nie uchem
Musz zwąć słuchem.

Pom herab młotki,
Myśliwemu, przeważnie „frowci” (nowicjuszkowi), nie przestępajacemu słownictwa myśliwskiego, kazano wdawać się w rozmowę, które przy ogólnej radości wraz z nim zrybnowano. Za to samo przewinięcie, lub naruszenie innych tradycyjnych obyczajów, wymierzano też tzw. karę myśliwską. Winę kładziono na ubitym jeleniu, dziku lub kozie i wymierzano mu trzy palce kordelasa. Przy pierwszym wołano: „Ho, ho!” — to dla myśliwego,

który był najstarszy z obecnych; przy drugim wołano: „Ho, ho!” dla orszaku myśliwych; przy trzecim „Ho, ho!” dla uczczenia szlachetnego prawa łowieckiego. Podczas tego obrzędu wszyscy myśliwi, stojąc w kole, powinni byli prawą ręką ująć rejonkę kordelasa i wyciągnąć go na kilka cali z pochwy na znak, że są gotowi bronić praw i zwyczajów myśliwskich. Temu staremu, od dawna za niechamemu obyczajowi zawdzięczamy zapewne, że język łowiecki i znaczna część zwyczajów myśliwskich przetrwały do naszych czasów.

GŁOS MYŚLIWSKIEJ TRĄBKII...

Nie tylko jednak mowę łowiecką, ale i głos trąbki myśliwskiej musiał rozumieć dawny myśliwy. Trąbienie myśliwskie bywało rozmaite. Inaczej trąbiono na „apel” albo



na „przybywaj”. Inaczej brzmiał „przegawek” przed rozpoczęciem łowów, inaczej „u dom” lub „do sfór”, inaczej „hasło”, inaczej „pszy spuszczenie ze sfory”, inaczej „psom się odrywaj”. Grubym i dzwięcznym głosem dwa razy — znaczy „na grubego zwierza”; trzymi, kłującym tonem — wyższym — „na drapieżnego zwierza”; inaczej trąbiono „do odprawy”, czy „pojeździ”, kiedy zwierz grubo ubity, kiedy z jednej kniei do drugiej myśliwy przejść mają, albo wrócić do domu, lub kiedy kłując z nich brakuje. Dla porozumienia się ze szczerzącymi trąbiono na odmiennym tonie zwanym „charciółką”. Inne było „strębowanie”, a inne „zwoływanie”, „zakładanie”, „pogotowanie”, „na upatrzonego”, „na przedpodego”, „na wykradzionego” i do „uszczwanego” albo „harapowego” zwierza. Tylko przy pomocy trąbki i trzydziestu

blisko sposobów trąbienia dawni myśliwi policy utrzymywali wzorowy ład i porządek na łowach, prowadzonych przeważnie w kniejach gęstych i rozległych.

MYŚLIWSKI CHRZEST

Barzdo stare tradycje ma „chrzest myśliwski”, zwyczaj przestęganym do dziś — niesetty, w niektórych tylko kółach łowieckich. Ceremonii tej poddaje się myśliwy, który po raz pierwszy w życiu ubił grubego zwierza. Po otabieniu śmierci zwierzyni najstarszy (wiekiem lub stanowiskiem myśliwskim) z uczestników polowania przypomina mu obowiązki prawego myśliwego, którym od tej chwili stał się dotychczasowy „frowc”, po czym odbiera od niego ślubowanie łowieckiej prawości. Następnie adepty z odkrytą prawą kłęką na lewo kolano, wspiera się lewą ręką o broń, prawą zaś kładzie na łuszy zwierza. Senior zanurza kordelasa w ranie, która powstała zwierza, i krzeli nim krzyż na czoło powalonego, przywołując go w ten sposób do grona „zwików”, czyli wytrwałych myśliwych. Dobry obyczaj nakazuje, aby do końca dnia łowów nie ścierać z czoła farby.

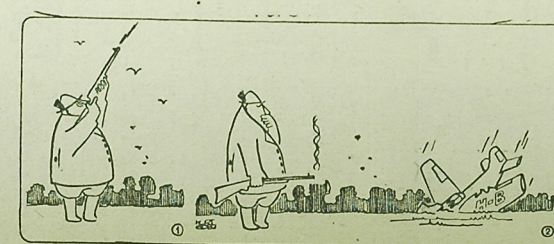
„ZŁOM” MYŚLIWSKI

Podobny charakter ma tradycja „złomu”, którym czynią każdą ubitą sztukę grubego zwierzyni. Złom myśliwski to krotka (20—30 cm) gałązka świerka, jodły, dębu, buki lub innych drzew (sosna, olcha), czy roślin (wzros) typowych dla ostępu, w którym zdobyto zwierza. Myśliwy, któremu „zdarzył się” bór”, staje po stronie grzbietowej ubitego zwierza, tego towarzyszy zaś odłamuje złom, część jego wkłada zwierzynie do pyska, jako tzw. ostatni kęs, resztę składa na ranie postrzałowej, po czym odrywa kawałek złomu zbiorczym fatbą i na kordelasa baci na kapeluszu wężę go lewą ręką. Wzrostowemu strzelcowi, ścisłając mu jednocześnie powięć, przywołuje „Dziś Bór”. Złom zakłada się za wstążkę kapelusza i nosi do końca dnia. Na polowaniach zbiorowych ceremonia ta powinna się odbywać przy dzwiękach trąbki myśliwskiej, głoszącej śmiertelność zwierzyni w obecności pozostałych myśliwych, natomiast gdy zwierz został zdobyty w pojedynkę, czynności tych dokonuje sam myśliwy. Tradycja wymaga, by złom odłamany (a nie odcinany nożem myśliwskim) i wrznięty przed wypatroszeniem zwierza.

Trąbienie myśliwskie

Kilka wieków temu róg albo trąbka myśliwska odgrywała dużą rolę na polowaniach. Istniało wiele sygnałów trąbki, które myśliwcy musieli znać. Trąbiono więc przy pomocy różnych refronów na „przybywaj”, na hasło „do sfór” lub „pszy spuszczenie ze sfory”, na hasło „gruby zwierz” itd.

Dziś ten piękny obyczaj prawie znikł. Coraz rzadziej na polowaniu słyszy się trąbienie. Natomiast coraz częściej widzi się trąbienie. Trąbienie wódki...



Im grubszy zwierze...

Istnieje stary myśliwski przysłowie, według którego przed udaniem się na polowanie należy dotknąć kołnierz młodej kobiety. Trąbienie — podaje Jerzy Grabieński — z najstarszych źródeł wynika, że w minionych wiekach, kiedy to nasi przapradkowie chodzili z rógatyną i toporem na niedźwiedzia, nie tylko kolano, ale cała noga kobieca była zalizmanem powodzenia na polowaniu. Przy czym miejsce, za które myśliwy powinien „złapać” przed udaniem się na polowanie,

zależało od rodzaju i grubości zwierzęcia. Obowiązywała zasada: „Im grubszy zwierze — tym wyżej kołnierz”. Gdy więc myśliwy polował na kurogaty — „łapał” za kobiecą tydkę lub palec u nogi, na lisa — za kolano, na sarnę — wyżej kolano itd. Jerzy Grabieński poucza, że ze względu na to, iż nie poluje się u nas na zuby i niedźwiedzie — nie ma potrzeby udzielać się to rozważaniu, gdzie przy tej zwierzynie należy „złapać”...

